Ptak — Darke

Od autora: Wyczytałem wśród forumowych porad, że rymy są faux pas. W tym wierszu rymy występują i nie kulą się wstydliwie. Bo i dlaczego miałyby?

Jak co roku stało się tak

Prawu ptasiej braci wbrew

Że wychynął z niebytu ptak

Zwabiony przez stygnącą krew

Ptaszę to swoim zwyczajem

Dość szczególnym, jak na ptaka

Gardzi lata urodzajem

Stąd go mają za cudaka

Ono kompas ma swój własny

co odmienny kurs wyróżnia

Cel tej drogi – wcale jasny

Jego miano – noc i próżnia

Tu, wśród ciszy półistnienia

Bieli wokół w obfitości

Brak tu trawy czy kamienia

Za to wszędzie – śnieg i kości

Wśród tej bieli nagie ciało

Porzucone przez Królową

Jeszcze dycha, chociaż mało

I wspomina dłoń różową

Cień się kładzie nań skrzydlaty

Wyrywając z mgieł pamięci

Więc rozwiera pysk szczerbaty

Przerywając bezgłos śmierci

Rozchyliwszy sine usta

Których czerwień mróz zniweczył

Pyta: „Gdzież jest fragment lustra

Co mi serce okaleczył?”

„Stajał, stopniał, w nicość spłynął!

Śladu rany nie zostawił!

Czemu zniknął? Czemu zginął?

Czemu życia mnie pozbawił?”

Ptak mu rzecze w odpowiedzi:

„Próżno pytasz, czcze twe trudy

Trup przez sen umarłych bredzi!

Żywot wiodłeś dla ułudy”

„Lustra nie ma i nie było

Sanie, orszak, dłoń Królowej

To się tobie tylko śniło

Aby żyło ci się słodziej”

„Powiedz, ptaku bez imienia

Co tak bratasz się z otchłanią

Czy ja tam, u kresu śnienia

Spotkam znowu swoją Panią?”

„Mus wicher, co z bezmiarów dmie

Zmroził myśli twych żywotność

Skoroś ty nie poznał mnie

Moje imię to Samotność”

„Poza krańcem pustki mile

Nie ma Pani, nie ma Pana

Jako w życiu, tak w mogile

Tylko mnie masz za kompana”

„Zmarłych los nie do zniesienia!

Ból w niebytu mrocznej toni!

Jak mam cierpieć głód istnienia

Bez dotyku smukłych dłoni?”

W to rechocze ptak chrapliwie:

„Niepotrzebne ci te dłonie!

Ja cię pieścić będę tkliwie

Póki ducha nie wyzioniesz”

„Będę dziobał zimne mięso

Aż kość twoja zabieleje

Śnieg okryje ją swą rzęsą

I z pustkowiem w jedno zleje”

Rozpoczyna akt rzeźniczy

Odpowiada trup bezruchem

Bywał wszystkim, jest już niczym

Gdyż był ciałem, a nie duchem

Tylko oczy tęskne bogów

Nim je połknie cień zazdrosny

U bezkresu stojąc progów

Łzami kropią ołtarz Wiosny

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Darke, dodano 20.11.2018 21:02

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.